

Sygn. akt : II AKa 12/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Jolanta Śpiechowicz
Sędziowie	SSA Marek Charuza SSA Robert Kirejew (spr.)
Protokolant	Oktawian Mikołajczyk

przy udziale **Prokuratora Prok. Apel. Małgorzaty Bednarek**

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2013 r. sprawy

1. **P. S.**, s. M.i B., ur. (...)w Ł.,

oskarżonego z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk oraz art. 156 § 1 pkt 2 kk przy zast. art. 11 §2 kk;

2. **S. S.**, s. J.i M., ur. (...)w S.,

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk oraz art. 156 § 1 pkt 2 kk przy zast. art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji prokuratora oraz pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 30 sierpnia 2012 r., sygn. akt XXI K 226/08

- utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne;
- zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) na rzecz adwokatów M. K.i M. Z.– Kancelarie Adwokackie w K., kwoty po 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23 % podatku VAT, z tytułu obrony z urzędu udzielonej oskarżonym P. S.i S. S.w postępowaniu odwoławczym oraz na rzecz adwokata S. K.– Kancelaria Adwokacka w K., kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23 % podatku VAT, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną oskarżycielowi posiłkowemu R. B.z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
- kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 12/13

UZASADNIENIE

P. S. oskarżony był o to, że w dniu 10 września 2004 r. w S., wykorzystując stosunek zależności wynikający z zatrudnienia polecił S. S. oblać R. B. płynną żrącą substancją chemiczną o właściwościach silnie kwasowych zawierającą jony siarczanowe, godząc się na to, że skutkiem tego może być pozbawienie życia w/w pokrzywdzonego, przy czym S. S. nie zdołał osiągnąć skutku w postaci pozbawienia życia R. B. z uwagi na częściowe uchylenie się pokrzywdzonego, niezwłoczne obmycie ran i udzieloną mu pomoc medyczną w następstwie czego R. B. doznał oparzenia III i IV stopnia głowy, szyi, klatki piersiowej, brzucha, kończyn górnych, a także spojówek i rogówki oka prawego, którego skutkiem, po przeprowadzonych zabiegach operacyjnych są rozległe szpecące blizny pooparzeniowe, upośledzenie drożności prawego przewodu nosowego oraz podwinięcie powieki górnej do wewnątrz ze zmętnieniem rogówki oka prawego, a powyżej wymienione obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu R. B. w postaci innego ciężkiego kalectwa, trwałego istotnego zeszpecenia i trwałej znacznej niezdolności do pracy, tj. o przestępstwo z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. oraz z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k.

S. S. oskarżono o to, że w dniu 10 września 2004 r. w S., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą poprzez oblać płynną żrącą substancją chemiczną o właściwościach silnie kwasowych zawierającą jony siarczanowe, bezpośrednio zmierzał do pozbawienia życia R. B. godząc się na to, lecz zamierzonego skutku w postaci pozbawienia życia nie zdołał osiągnąć z uwagi na częściowe uchylenie się pokrzywdzonego, niezwłoczne obmycie ran i udzieloną mu pomoc medyczną w następstwie czego R. B. doznał oparzenia III i IV stopnia głowy, szyi, klatki piersiowej, brzucha, kończyn górnych, a także spojówek i rogówki oka prawego, którego skutkiem, po przeprowadzonych zabiegach operacyjnych są rozległe szpecące blizny pooparzeniowe, upośledzenie drożności prawego przewodu nosowego oraz podwinięcie powieki górnej do wewnątrz ze zmętnieniem rogówki oka prawego, a powyżej wymienione obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu R. B. w postaci innego ciężkiego kalectwa, trwałego istotnego zeszpecenia i trwałej znacznej niezdolności do pracy, tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. oraz z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 30 sierpnia 2012 r., sygnatura akt XXI K 226/08, po ponownym rozpoznaniu sprawy w I instancji uniewinnił obu oskarżonych od popełnienia zarzuconych im przestępstw, na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił oskarżonemu S. S. i oskarżycielowi posiłkowemu R. B. dowody rzeczowe – tj. zabezpieczone od nich w trakcie śledztwa ubiory, na podstawie art. 44 § 1 i 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa oraz zniszczenie dowodów rzeczowych w postaci substancji na szkiełku oraz kawałków słoika, na podstawie art. 415 § 2 k.p.k. pozostawił bez rozpoznania powództwo cywilne wniesione przez prokuratora na rzecz oskarżyciela posiłkowego, zasądził od Skarbu Państwa obrońcom z urzędu stosowne wynagrodzenie, kosztami postępowania w sprawie obciążając Skarb Państwa.

Apelację wniósł prokurator zaskarżając ten wyrok na niekorzyść obu oskarżonych, przy czym zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający istotny wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że żadnemu z oskarżonych nie można przypisać popełnienia przestępstwa będącego przedmiotem rozpoznania, w szczególności, że nie można przyjąć za udowodnioną tezę, że S. S. w dniu 10 września 2004 r. oblał R. B. żrącą substancją, w następstwie czego pokrzywdzony doznał bardzo poważnych obrażeń ciała, a czyn ten został popełniony na polecenie P. S., podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego sprawy, zwłaszcza zeznań pokrzywdzonego składanych w tym zakresie w toku postępowania przygotowawczego prowadzi do wniosku, że S. S. i P. S. czyny te popełnili.

Stawiając ten zarzut prokurator wniósł w pisemnej apelacji o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Katowicach.

Na rozprawie odwoławczej oskarżyciel publiczny skutecznie cofnął apelację w części dotyczącej oskarżonego P. S., podtrzymując jednocześnie wywody oraz wnioski zawarte w pisemnym środku odwoławczym dotyczące oskarżonego S. S..

Apelację złożył również pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego R. B., zaskarżając opisany wyrok w całości na niekorzyść obu oskarżonych i zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku polegający na przyjęciu, iż oskarżony P. S. swoim zachowaniem nie wypełnił znamion art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. oraz z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k., natomiast oskarżony S. S. nie wypełnił znamion z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. oraz z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k., podczas gdy analiza zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosków przeciwnych,

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to:

- art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie błędnej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego i zbytnią dowolność w zakresie jego oceny, a w szczególności poprzez oparcie swoich ustaleń na okolicznościach przemawiających na korzyść oskarżonych,
- art. 424 § 1 k.p.k. poprzez przyjęcie za podstawę orzeczenia i przytoczenie w treści pisemnego uzasadnienia szeregu dowodów w postaci zeznań świadków i innych dokumentów bez indywidualnego i szczegółowego ich omówienia ze wskazaniem, które i w jakiej części sąd uznaje za wiarygodne, a jakich za wiarygodne nie uznaje,
- art. 5 § 2 k.p.k. przez uznanie, że w sprawie występują wątpliwości, które należy rozstrzygnąć na korzyść oskarżonych.

Wskazując na te podstawy odwoławcze pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacje były bezzasadne w stopniu oczywistym, wobec czego nie zasługiwały na uwzględnienie.

Na wstępie należy odnotować, że Sąd Okręgowy w Katowicach sprawę dotyczącą zarzutów związanych z obłaniem w dniu 10 września 2004 roku żrącą substancją R. B. rozpoznawał po raz drugi w I instancji. W trakcie ponownie przeprowadzonego pierwszoinstancyjnego procesu spełnione zostały zalecenia sądu odwoławczego sformułowane przy uchyleniu poprzedniego wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania. Przesłuchano w sposób wyczerpujący pokrzywdzonego na rozprawie, a także odczytano wszystkie jego wcześniejsze wypowiedzi procesowe, po czym uzyskano jego stanowisko odnośnie do prawdziwości i trafności swoich uprzednich zeznań. Sąd I instancji dopuścił dowód z pisemnej oraz uzupełniającej ustnej opinii biegłego psychologa K. P., jak również z opinii psychiatrycznej co do stanu psychiki R. B. zarówno w trakcie składania zeznań na rozprawie, jak i w czasie poprzednich czynności procesowych z jego udziałem. Dokonana została na rozprawie konfrontacja między biegłymi, która częściowo doprowadziła do przyjęcia wspólnych konkluzji. Sąd meriti przeprowadził ponadto wszystkie dostępne dowody mające znaczenie dla rozstrzygnięcia tej sprawy i stwierdzić trzeba, że postępowanie dowodowe tym razem miało w pełni wyczerpujący charakter.

Tak zebrany materiał dowodowy poddany został przez sąd I instancji wyjątkowo drobiazgowej i wnikliwej analizie, w oparciu o którą przeprowadzono ocenę wiarygodności poszczególnych dowodów. Wszystko to znalazło swój wyraz w obszernym pisemnym uzasadnieniu rozstrzygnięcia, w którym Sąd Okręgowy nader przekonująco wyjaśnił, dlaczego uznał, że zgromadzony materiał dowodowy nie jest wystarczający dla przyjęcia, że S. S. dopuścił się zarzucanego mu czynu, natomiast w odniesieniu do P. S. w zasadzie brak było jakichkolwiek dowodów wskazujących na popełnienie przestępstwa, o które go oskarżono.

Stanowisko sądu I instancji, jako oparte na prawidłowej oraz dokładnej ocenie kompletnego materiału dowodowego, należycie umotywowane i czytelnie zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku, zasługiwało na całkowitą akceptację sądu odwoławczego, a wniesione w tej sprawie środki odwoławcze nie dostarczyły jakichkolwiek argumentów mogących skutecznie zakwestionować prawidłowość procedowania, a także wydanego w tej sprawie rozstrzygnięcia.

W toku kontroli odwoławczej nie znalazł żadnego potwierdzenia zarzut naruszenia przepisów postępowania wyszczególnionych w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.

Za całkowicie oderwane od realiów niniejszej sprawy należy uznać twierdzenie o naruszeniu przez sąd I instancji dyspozycji przepisu art. 424 § 1 k.p.k. Co prawda w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku po sekwencji zawierającej ustalenia faktyczne zbiorczo powołano wszystkie dowody, na których opierał się sąd I instancji, przy czym wskazano ogólnie, że niektórym z nich dano wiarę tylko w części, jednakże w dalszej partii uzasadnienia, na kolejnych bez mała stu stronach, drobiazgowo przytoczone i omówione zostały wszystkie dowody przeprowadzone w toku postępowania. Dokonano przy tym ich dogłębnej analizy, po czym precyzyjnie wskazano, którym dowodom i w jakich częściach przypisano walor wiarygodności, a których dowodów lub ich fragmentów nie uznano za wystarczająco miarodajne, aby oprzeć na nich sądową rekonstrukcję wydarzeń. Wszystko to spełniło wymagania stawiane pisemnemu uzasadnieniu wyroku przez normę art. 424 § 1 pkt 1) k.p.k., wobec czego sąd odwoławczy, jak również strony nie miały obiektywnych przeszkód do odczytania, jakie fakty sąd I instancji uznał za udowodnione, a jakie za nie udowodnione i na jakich w tej mierze opierał się dowodach oraz dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych.

Sąd Okręgowy miał przy tym w polu widzenia całokształt dostępnych dowodów, z których wszystkie przeprowadzono na rozprawie, a zatem nie można było także skutecznie podnosić zarzutu obrazy przepisu art. 410 k.p.k.

Nie mogła również znaleźć akceptacji instancji odwoławczej zawarta w apelacji pełnomocnika teza o naruszeniu przepisów art. 4, czy 7 k.p.k., do czego miało dojść przy okazji dokonywanej przez sąd meriti oceny dowodów. Jak już podkreślano, sąd I instancji niezwykle wnikliwie przeanalizował każdy z istotnych dowodów, ocenił je zarówno z osobna, jak i we wzajemnym powiązaniu. Nie pominął związków poszczególnych świadków ze stronami tego procesu biorąc pod uwagę, że mogłoby to zakłócać obiektywizm przekazu o faktach. Uwzględnił zmiany w relacjach poszczególnych osób w toku postępowania i oceniał przyczyny wystąpienia takich zmian. Przy ocenie zeznań pokrzywdzonego R. B. należycie posiłkował się opiniami biegłych psychologów i psychiatrów, które także poddał krytycznej analizie. Wyprowadzane wnioski o wiarygodności, bądź braku wiarygodności poszczególnych partii dowodów Sąd Okręgowy uzasadnił bardzo dokładnie i nie sposób było znaleźć choćby fragment tej oceny, który pozostawałby w sprzeczności z zasadami logiki lub wskazaniem doświadczenia życiowego. Apelujący nie był też w stanie wskazać rzeczywistych mankamentów dokonanej oceny materiału dowodowego przemawiających za wykroczeniem poza ramy swobodnej, sędziowskiej oceny dowodów, o której mowa w art. 7 k.p.k.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego podniósł, że sąd oparł swe ustalenia na okolicznościach przemawiających na korzyść oskarżonych, co samo w sobie nie może stanowić żadnego uchybienia. Przedstawione w uzasadnieniu apelacji rozważania dotyczące zwolnienia z pracy świadka K. L. w grudniu 2004 r., w czym istotną rolę miał odegrać S. S., prowadzić muszą natomiast do nasuwającego się nieodparcie wniosku, pomijanego przez apelującego, że właśnie z uwagi na konflikt z oskarżonym S. S. K. L. mogła być skłonna do wypowiedzi na jego niekorzyść. Właśnie od grudnia 2004 r. miała ona uchwytny motyw do kierowania przeciwko S. S. podejrzeń o popełnienie przestępstwa, co tłumaczyłoby fakt, dlaczego o rzekomym podejrzanym zachowaniu oskarżonego w dniu zdarzenia poinformowała R. B. dopiero w styczniu 2005 r., podczas gdy miała sposobność uczynić to sama lub poprzez swego znajomego B. Ś. już podczas pobytu pokrzywdzonego w szpitalu we wrześniu 2004 r. Równie wątpliwą wartość miały zawarte w apelacji pełnomocnika wywody o możliwej utracie wagi przez S. S. w trakcie choroby nowotworowej, co miałyby tłumaczyć zapamiętanie sprawcy przez pokrzywdzonego jako osoby szczupłej. Oprócz tego, że jak uwypuklał to także sąd I instancji, nikt spośród świadków, w tym także świadków nie związanych z żadną ze stron procesu, takich jak T. C. i M. T., rzeczony utraty wagi i szczupłej sylwetki oskarżonego nie zauważyli, to podkreślić także trzeba, że zgodnie z niekwestionowanymi dowodami S. S. wyleczony z choroby nowotworowej był już na początku stycznia 2004 r., gdy zgłosił się ponownie do pracy w spółce (...). Nie wiadomo zatem, dlaczego miałyby z przyczyn chorobowych szczupłą sylwetkę utrzymywać do września 2004 r. a w momencie zatrzymania, w końcu marca 2005 r., miałyby już powrócić do swej poprzedniej sylwetki osoby dobrze zbudowanej. To zatem twierdzenia podniesione w środku odwoławczym wniesionym w imieniu oskarżyciela posiłkowego, a nie rozsądne i wyważone rozważania sadu I instancji, uznane być muszą za nie znajdujące oparcia w zasadach logiki i wskazaniach doświadczenia życiowego.

Nie doszło również do naruszenia przepisu art. 5 § 2 k.p.k. poprzez niezasadne uznanie, że w sprawie występują wątpliwości, które należy rozstrzygać na niekorzyść oskarżonych. Sąd I instancji podsumowując przeprowadzoną ocenę dowodów powołał się bowiem jedynie w sposób ogólny na podstawowe zasady procesu karnego, ujęte w art. 5 § 1 i 2 k.p.k. wskazując, że materiał dowodowy zebrany w danej sprawie musi ponad wszelką wątpliwość wykazać winę oskarżonych, co nie nastąpiło w tym przypadku, wobec czego zgodnie z wymienionymi przepisami należało wydać wyrok uniewinniający. Taką konstatację w pełni podziela sąd odwoławczy, a twierdzenie, że w rozpatrywanej sprawie, po przeprowadzeniu prawidłowej oceny dowodów nie występowały nie dające się usunąć wątpliwości co do sprawstwa oskarżonych nie odpowiada rzeczywistości.

Sąd Apelacyjny uznał również, że Sąd Okręgowy w Katowicach rozpoznający tę sprawę ponownie w I instancji nie dopuścił się podnoszonego w obu apelacjach błędu w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia stwierdzając, że oskarżeni nie dopuścili się zarzucanych im przestępstw.

W istocie brak było bowiem dowodów, na których bez poważnego ryzyka błędu można byłoby się oprzeć przyjmując, że to S. S. oblał żrącą cieczą pokrzywdzonego w dniu zdarzenia. Co do tej okoliczności nie zabezpieczono jakichkolwiek śladów o charakterze zobiektywizowanym, pozostawionych niewątpliwie przez oskarżonego na miejscu przestępstwa, takich jak odciski palców, materiał genetyczny, czy choćby ślad zapachowy. Na odzieży oskarżonego nie znaleziono drobin substancji podobnej do tej, której użyto powodując ciężki uszczerbek na zdrowiu R. B.. Nie zgromadzono billingów (na co obecnie jest już za późno) dowodzących telefonicznego porozumiewania się oskarżonych w dniu zdarzenia lub logowania się telefonu S. S. w okolicach miejsca popełnienia przestępstwa w czasie zbliżonym do momentu jego nastąpienia. Jako dowody potwierdzające oskarżenie przedstawiono jedynie zeznania pokrzywdzonego i wspierające je zeznania niektórych świadków, nie będących naocznymi obserwatorami zdarzenia. Dowody z osobowych źródeł dowodowych należą jednak do najbardziej zawodnych, ze względu na możliwe celowe lub niezamierzone zniekształcenia relacjonowanych okoliczności. Słusznie sąd I instancji wyekspozował cały zestaw czynników wskazujących na niemiarodajność dowodów oskarżenia w tym przypadku. Przede wszystkim powtórzyć trzeba za Sądem Okręgowym, że zeznania jedyne naoczne świadka zdarzenia – R. B. – zmieniały się w trakcie postępowania w tej sprawie i stopniowo modyfikowane były w zależności od jego dotychczasowych rezultatów. Pokrzywdzony w istotny sposób zmieniał swe relacje w odniesieniu do tak istotnych elementów, jak ubiór napastnika, naczynie, z którego chluśnięto żrącą cieczą, czy długość przyglądania się sprawcy przed zejściem. R. B. rozpoznał pierwotnie ze zdjęcia, wskazując na swą stuprocentową pewność co do tego rozpoznania, jako sprawcę napaści całkowicie inną osobę – P. B., którego jednak nie rozpoznał w trakcie okazania osób przez tzw. lustro fenickie. Po dłuższym czasie z taką samą pewnością pokrzywdzony zaczął wskazywać na osobę S. S., co tym razem potwierdził już w trakcie okazania osób, przy czym jednak wygląd oskarżonego nie w pełni zgadzał się z podawanym pierwotnie i na świeżo opisem napastnika – tj. S. S. nie był osobą o szczupłej sylwetce. Pokrzywdzony podawał, że tę osobę jako potencjalnego sprawcę podsunęła mu K. L., która, jak już była o tym mowa, miała powody, aby chcieć zaszkodzić oskarżonemu S. i która po pewnym czasie dostarczyła też pokrzywdzonemu zdjęcie oskarżonego. Nie została ona przesłuchana w tej sprawie, ponieważ zmarła z powodu poważnej choroby serca. Zdjęcie znajdujące się w aktach sprawy (k. 73) jest dosyć niewyraźne i przedstawia młodego mężczyznę bez cech charakterystycznych umożliwiających jego bezsprzeczne rozpoznanie po upływie dłuższego okresu czasu od zdarzenia, a pokrzywdzony wszakże dokonywał rozpoznania osoby oskarżonego około pół roku po dacie czynu. Ponadto należy zaznaczyć, że w sytuacji, gdy pokrzywdzony przed okazaniem osób dysponował już zdjęciem mężczyzny, którego dopiero miał rozpoznać, sama czynność okazania osób okazywała się dowodowo bezwartościowa. U pokrzywdzonego na skutek tego tragicznego zdarzenia, będącego przedmiotem niniejszego postępowania, stopniowo zaczął rozwijać się, potwierdzany przez biegłych psychiatrów, psychotyczny proces chorobowy, czego przykładem były już zeznania R. B. w toku ostatniego procesu pierwszoinstancyjnego, w których przedstawiał treści o wszelkich cechach paranoi dotyczące m.in. prokuratora prowadzącego śledztwo oraz policjantów. Wszystko to wraz z psychologicznymi aspektami możliwości prawidłowego zapamiętania i rozpoznania sprawcy w realiach tej sprawy przedstawionymi przez biegłego psychologa K. P., na której opinii słusznie oparł się sąd I instancji, przemawiało przeciwko uznaniu zeznań R. B. odnoszących

się do oskarżonego S. S. za wiarygodne. Dlatego szczegółowo uzasadnione w tym zakresie stanowisko sądu I instancji zasługiwało na akceptację.

Nie były także przekonujące informacje przekazane pokrzywdzonemu przez K. L. (1), potwierdzone przez świadka B. Ś., który jednak w późniejszym okresie stopniowo wycofywał się z kategoryczności wniosków o związku z tą sprawą S. S.. Sprawca obłania R. B. żrącą substancją, zgodnie z niezmiennymi w tym zakresie relacjami pokrzywdzonego, posiadał charakterystyczny element ubioru, przyciągający uwagę, tj. białą czapkę tzw. bejsbolówkę. Nieracjonalne byłoby w takiej sytuacji, aby, jak to wynikać miało z relacji K. L., sprawca tak poważnego przestępstwa miał uciekać pieszo przez miasto nie pozbywając się tej czapki, umożliwiającej jego ewentualne zatrzymanie przez Policję, a ponadto miałby w niej wbiec do baru, w którym go znano, mieć przy tym owinięte bandażem ręce (na taką okoliczność nie wskazywał nawet pokrzywdzony) i będąc zziąjanym oraz spoconym wykonać rozmowę telefoniczną z lokalu, jakby nie mógł posłużyć się telefonem komórkowym. W taki sposób S. S. wszystkim, którzy go widzieli, zwróciłby uwagę, że to właśnie on był sprawcą zdarzenia, o którym zaraz potem zrobiło się głośno. Nikt jednak z pracowników baru nie potwierdził tej wersji, jak również tego, że P. S. miał ogłaszać w barze (...), iż w razie pytań należy mówić, iż ktoś taki jak S. S. nie był tam zatrudniony. Nie potwierdzano również informacji podanej przez K. L., że od dnia zdarzenia S. S. nie pojawiał się przez dłuższy czas w tym lokalu. Wersję, którą K. L. miała przekazać pokrzywdzonemu trzeba było więc uznać za nie potwierdzoną żadnym przekonującym dowodem, a także za cechującą się przedstawieniem działań rzekomego sprawcy jako irracjonalnych, prowadzących do jego szybkiego wykrycia i ujęcia, co pozostaje w sprzeczności ze wskazaniami doświadczenia życiowego.

Słusznie sąd I instancji podkreślał, że w odniesieniu do oskarżonego P. S. brak było jakichkolwiek dowodów bezpośrednio wskazujących na jego sprawstwo, a oskarżenie w tym zakresie opierało się jedynie na nie potwierdzonych i nieweryfikowalnych domysłach pokrzywdzonego. Świadkowie powiązani z barem (...), których relacje szczegółowo przytoczył sąd I instancji, nie przyznawali nawet, że P. S. odgrywał w tym lokalu rolę, jaką przypisywano mu w zeznaniach R. B. składanych w ślad za rewelacjami K. L.. Nie było też tak, aby to jedynie P. S. – nieformalny przywódca grupy zantagonizowanej z grupą R. B. - miał motyw, aby zlecić dokonanie takiego przestępstwa. Sąd Okręgowy wskazał nie bez racji, że podobnymi motywami mogli kierować się dealerzy narkotykowi, których według swych twierdzeń grupa R. B. miała nie tolerować w ochraniających przez siebie lokalach, czy też np. B. M., który według relacji świadków nawet miał rozmawiać o kwestii pozbawienia życia pokrzywdzonego.

Sąd Apelacyjny uznał więc, że zaskarżony wyrok uniewinniający w stosunku do obu oskarżonych był trafny, oparty na prawidłowych ustaleniach faktycznych wynikających z drobiazgowo i właściwie przeprowadzonej oceny całokształtu materiału dowodowego przez sąd I instancji, wobec czego zaskarżone rozstrzygnięcie należało utrzymać w mocy. Zestawienie oderwanych od realiów sprawy, nieprzekonujących i wyrywkowo uwzględniających zgromadzone dowody zarzutów i twierdzeń zawartych w pisemnych środkach odwoławczych z całością argumentacji przedstawionej w pisemnym uzasadnieniu kwestionowanego wyroku skłoniło sąd odwoławczy za uznanie obu apelacji za bezzasadne w stopniu oczywistym.